

Aleksandra Kozłowska  
Łódź — Muzeum Tradycji Niepodległościowych

## Góral generałem — rzecz o Andrzeju Galicy (1873–1945)

Jest coś szczególnego w Podhalu. Może to sprawia piękno gór stanowiące natchnienie dla poetów, pisarzy, malarzy. Może to ich bezmiar i surowość, które z jednej strony przytłaczają człowieka, lecz z drugiej przynoszą spokój i ukojenie duszy. A i lud zamieszkujący tę ziemię jest szczególny. Przyzwyczajony do codziennego zmagania się z ciężkimi warunkami życia, hardy i dumny, stara się podkreślać niezależność i odmienność. Ale równocześnie zawsze w momentach historycznej próby udowadniał swoje przywiązanie do Polski i potrafił walczyć o nią do ostatniej kropli krwi. Ziemia ta, najpiękniejsze polskie góry Tatry, wydały niejednego syna, który swoim życiem świadczył, co znaczy dla niego Ojczyzna.

Andrzej Galica przyszedł na świat 27 XI 1873 r. we wsi Biały Dunajec. Był synem gazdy Macieja oraz Marii, z domu Skupień. Ojciec zajmował się pracą na roli i handlem końmi. Ciekawa legenda wiąże się z nazwiskiem Galiców. Protoplastą rodu miał być Tatar, który przed wiekami dotarł aż na Podhalę, w okolice Dunajca. Na znak, że obejmuje tę ziemię w posiadanie, rzucił na nią rękawicę, po tatarsku „galicę”. I tak z czasem przydomek ten stał się nazwiskiem góralskiego, bardzo licznego zresztą rodu<sup>1</sup>. Znalazł on także odbicie w nazwach geograficznych. Przykładem może być Galicówka w Zakopanem, czy Galicowa Grapa, wzniesienie w paśmie Gliczarowskim, położona na wschód od Poronina na wysokości 985 m n.p.m.

Przyszły twórca pułków podhalańskich uczęszczał do szkoły powszechnej w Poroninie i Nowym Targu. Młode lata spędził w Krakowie, gdzie uczęszczał do gimnazjum św. Anny (im. Nowodworskiego). Uczył się bardzo dobrze. Dorabiał udzielając korepetycji. Mimo że pochodził z rodziny średniozamożnej wysłanie syna do takiej szkoły musiało wiązać się dla jego rodziców ze sporym wysiłkiem finansowym. Prawdopo-

<sup>1</sup> W. Wnuk, *Moje Podhalę*, Warszawa 1968, s. 57. Autorka składa podziękowanie następującym ludziom Podhala: drowi med. Wincentemu Galicy z Zakopanego, żołnierzowi konspiracji, b. prezesowi Związku Podhalań i krewnemu generała; ks. mgrowi Franciszkowi Juchasowi, poroboszczowi Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Marii Magdaleny w Poroninie; mgr Józefie Kolbreckiej, kierownikowi Biblioteki Publicznej w Białym Dunajcu; mgrowi Andrzejowi Kudasikowi z Nowego Targu, autorowi licznych publikacji; mgr Renacie Sieczce, mieszkance Białego Dunajca. Genealogia tej gałęzi rodu Galiców zawiera wiele luk i niedomówień. Informacje i materiały uzyskane od wymienionych osób, szczególnie zaś od dra med. W. Galicy i ks. proboszcza F. Juchasa, zostaną wykorzystane w dalszych pracach nad biografą generała.

dobnie dlatego rozpoczął naukę później i ukończył gimnazjum w 1897 r. mając już 24 lata. Wspominając trudy zdobywania wykształcenia przez dzieci wywodzące się ze środowiska chłopskiego pisał: „Młodzież ta przechodzi podczas studiów prawdziwe męczarnie. Worek ziemniaków na rok, od czasu do czasu faska masła, 3 do 5 złr. (złotych reńskich — przyp. AK) miesięcznie — to wszystko, co może posłać góral, i to bogatszy, z wielkim uszczerbkiem dla reszty rodzeństwa, na całe utrzymanie syna w szkołach. Większa część studentów i bez takiego wsparcia obejść się musi”<sup>2</sup>.

Przebywając w Krakowie Galica mieszkał przez rok z Tadeuszem Konczyńskim, późniejszym dramatopisarzem i prozaikiem, który w latach 1914–1918 redagował „Ilustrowany Kurier Codzienny”, a w okresie 1921–1928 „Strażnicę Polską”. Konczyński kierował także Teatrem Ludowym w Krakowie (1915–1916).

Już w czasach szkolnych A. Galicy bliskie były hasła niepodległościowe. Brał udział w demonstracjach czy manifestacjach patriotycznych — często sam je inicjując — np. z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Po zdaniu matury na rok trafił do armii austriackiej. Mianowany został podporucznikiem rezerwy (I I 1899 r.). W 1904 r. miał przydział do 20 Galicyjskiego Pułku Piechoty (Księcia Pruskiego Henryka), z dowództwem w Krakowie (stacjonowały tam I i II batalion; III batalion — w Nowym Sączu, IV — Bjelina)<sup>3</sup>. W 1898 r. podjął studia na Politechnice Lwowskiej. Wtedy też zaczął pisywać dla pisma socjalistycznego „Promień”. Uzyskał stypendium naukowe i kontynuował studia w Wiedniu, gdzie w 1903 r. otrzymał dyplom inżyniera budowy dróg i mostów. Po przyjeździe do Krakowa podjął pracę w Dyrekcji Budowy Dróg Wodnych. Równocześnie zajął się działalnością społeczną, organizując m.in. czytelnie dla robotników. Po związaniu się z Polską Partia Socjalistyczna mieszkanie Galicy stało się miejscem spotkań działaczy tego ugrupowania i jego sympatyków: Ignacego Daszyńskiego, Walerego Sławka, Leopolda Staffa czy Władysława Orkana, powieściopisarza, dramaturga i poety. Z tym ostatnim łączyły Galicę wieloletnie przyjacielskie, a nawet wręcz rodzinne kontakty (na weselu Orkana w Poroninie na białające przygrywał szwagier przyszłego generała, Jarosz)<sup>4</sup>.

W 1913 r. rozpoczęto budowę kanału Odra-Wisła. Wiązało się to z przeniesieniem A. Galicy do Skawiny. Jednak nie tylko prace inżynierskie zaprzętały wtedy jego myśli. Zaangażował się mocno w działalność Związku Strzeleckiego, zostając w końcu komendantem obwodu Skawina. Równocześnie był jednym ze współorganizatorów Drużyn Podhalańskich. Ta paramilitarna organizacja powstała już pod koniec 1912 r. w 66 rocznicę powstania w Chochołowie, które wybuchło przeciwko Austriakom w 1846 r. Drużyny skupiały młodzież przygotowującą się do służby wojskowej poprzez naukę musztry, strzelania i szermierki. W dniu 4 V 1913 r. utworzono Związek Drużyn Podhalańskich, a jego prezesem został Feliks Gwiżdż. Rok później odbył się drugi zjazd Drużyn w Nowym Targu, na którym podjęto decyzję o połączeniu ze Związkiem Strzeleckim (21 VI 1914 r.). Wkrótce członkowie tych organizacji zasilili szeregi Legionów Polskich<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> S. Pigoń, *Władysław Orkan. Twórca i dzieło*, Kraków 1958, s. 31.

<sup>3</sup> *Schematismus für das Kaiserliche und Königliche Heer und für die Kaiserliche und Königliche Kriegsmarine für 1905*, Wien 1904, s. 336 i 449.

<sup>4</sup> W. Wnuk, dz. cyt., s. 126.

<sup>5</sup> W.B. Moś, *Strzelcy podhalańscy 1918–1939*, Kraków 1989, s. 10; J. Wojtasik, *Wojskowość polska w latach 1864–1914* [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej (1864–1939)*, red. P. Stawicki, Warszawa 1990, s. 105; O. Dąbrowski, *Zarys historii wojennej 3 pułku strzelców podhalańskich*, Warszawa 1930, s. 27–28.

Aktywność Galicy spowodowała zaniepokojenie jego pracodawców i przeniesienie w 1914 r. do Wiednia. Tu zastał go wybuch I wojny światowej. Nie pozostawał tam bierny. Zdołał zebrać 2 kompanie polskich ochotników, z którymi powrócił do Galicji. W dniu 29 IX 1914 r. awansował na kapitana. Został komendantem batalionu uzupełniającego stacjonującego w Suchej, Bystrzycy pod Jabłonkowem, Bolesławcu koło Olkusza, a następnie w Radomsku<sup>6</sup>. Batalion ten przemianowano na I batalion 4 pp formowanego wiosną 1915 r. w Rozprzy koło Piotrkowa Trybunalskiego<sup>7</sup>. W legendarnym pułku Czwartaków służyło wielu Podhalańczyków, m.in. wymieniony już W. Orkan, który tak wspominał A. Galicę w dniu wymarszu 15 lipca: „... mimo że po raz pierwszy udawał się na front, wyglądał jakby żołnierzem się już był urodził: tak się w nim zjednoczył gest junacki z postawą”<sup>8</sup>. Po połączeniu z I Brygadą Legionów 22 lipca pułk przeszedł swój chrzest bojowy pod Majdanem Borzechowskim i prowadził działania na terenie Lubelszczyzny. W dniu 2 IX 1915 r. A. Galica uzyskał awans na majora. Brał udział w walkach o charakterze partyzanckim w rejonie Kowla oraz nad Styrem pod Koszyszczami. W grudniu 1915 r. pułk zatrzymał się pod Optową (na pozycji tej pozostał ponad pół roku, do 6 VII 1916 r., uczestnicząc w największej bitwie legionowej I wojny światowej pod Kostiuchnówką). Optowa stała się dla Galicy prawdziwym polem do popisu. Powstał tutaj obóz legionowy nazwany od Bolesława Roi, pierwszego dowódcy 4 pp Rojowym Osiedlem. Twórca Drużyn Podhalańskich wykorzystał swoje wykształcenie inżynierskie i zaprojektował niektóre budynki. Podziwiano kwaterę komendy pułku, na dachu której umocowano orła wykonanego z gałązek brzozy. Powstały także inne budowle. August Krasicki tak wspominał Niedzielę Palmową 16 IV 1916 r.: „Na 9-tą pojechałem konno do dowództwa 4. pp na mszę św. Nabożeństwo odprawił ks. kapelan Konopka, palmy były zrobione z wrzosu i gałązek iwiny z baziami. Przy dowództwie 4. pp wybudowano bardzo ładną kaplicę, naturalnie jak wszystkie budowle majora Galicy w stylu zakopiańskim, który jest zachowany do najmniejszych szczegółów, pazdury na szczycie, okna i u wejścia rodzaj futryny z kołkami. Antepedium przekrój grubego pnia sosny, na którym cyfra IHS i z drążków rozchodzące się promienie. Nad ołtarzem duży obraz Matki Boskiej Częstochowskiej”<sup>9</sup>. Galicy nieobca też była praca społeczna, więc i tutaj zorganizował szkoły dla żołnierzy (podoficerską, sanitarną, patrolowców), biblioteki, chór, orkiestrę czy teatr<sup>10</sup>.

W dniu 8 VI 1916 r. stanął na czele I batalionu 6 pp, a później objął w zastępstwie dowództwo pułku. Wraz z nim Galica uczestniczył w bojach o Polską Górę i Studzienicę (początek lipca) stanowiących element wspomnianej już bitwy pod Kostiuchnówką. Po odpoczynku w Czeremosznie zajął Rudkę Miryńską (26 VII–6 VIII). Następnie 6 pp przeszedł do Baranowicz, gdzie koncentrowały się Legiony Polskie. Natomiast z dniem 1 XI 1916 r. Galica został dowódcą 3 pp i równocześnie awansowano go do stopnia podpułkownika. Po ogłoszeniu aktu 5 listopada pułk wkroczył do Królestwa zajmując Warszawę i Zegrze. Los ponownie zetknął A. Galicę z Czwartakami w Łom-

<sup>6</sup> J. Lubicz-Pachoński, *Galica Andrzej (1873–1945)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. VII, z. 3, Kraków 1948–1958, s. 222.

<sup>7</sup> W tekście zastosowano następujące skróty: DP — Dywizja Piechoty, DPG — Dywizja Piechoty Górskiej, pp — pułk piechoty, pspdh — pułk strzelców podhalańskich.

<sup>8</sup> W. Orkan, *Drogą Czwartaków i inne wspomnienia wojenne*, Warszawa 1936, s. 8.

<sup>9</sup> A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, Warszawa 1988, s. 445–446.

<sup>10</sup> Tenże, s. 397; *Ilustrowana kronika Legionów Polskich 1914–1918*, oprac. E. Ouirini i S. Librewski, Warszawa 1936, s. 92 — fot. 5, s. 93 — fot. 8–9, s. 95 — fot. 7; J. Lubicz-Pachoński, dz. cyt., s. 222.

ży, kiedy 1 VII 1917 r. zastąpił płka B. Roję na stanowisku dowódcy pułku. Sprawował tę funkcję do 1 września. Po kryzysie przysięgowym w lipcu 1917 r. znalazł się w Przemyśle, gdzie został inspektorem wyszkolenia w Polskim Korpusie Posiłkowym. W wyniku protestów, do jakich doszło po ogłoszeniu pokoju brzeskiego z 9 II 1918 r., został aresztowany. Internowano go w Dulfalva i Huszt na Węgrzech, gdzie przebywał do 1 maja. Następnie trafił, jako poddany cesarza Karola II, do armii austriackiej — sztab 16 pp Obrony Krajowej<sup>11</sup>.

Odzyskanie niepodległości 11 XI 1918 r. zastało A. Galicę w Krakowie i równocześnie przyniosło mu awans na pułkownika. Skierowany do Nowego Targu rozpoczął realizację najważniejszego swego życiowego zadania — tworzenia pułków podhalańskich. Organizując nabór do nowych jednostek zwracał się z apelem do synów góralskich:

„Rozkazem dowództwa wojsk polskich nr 7 w Krakowie utworzony został I okręg wojskowy podhalański, obejmujący ziemię sądecką, limanowską, nowotarską, spiską i orawską. W okręgu tym tworzymy brygadę podhalańską piechoty, artylerii i kawalerii. Jako dowódca wojskowy tego okręgu wzywam synów Podhala, którzy dotychczas odbywali służbę rozrzucony w Legionie polskim, w pułkach austriackich i węgierskich, by bezwzględnie wracali na Podhale i natychmiast zgłaszali się w dowództwach powiatowych okręgu do służby we własnych szeregach. Niech wie Macierz Polska, że najdroższa jej ziemia Podhale, jak zawsze tak i dziś szybko i dostojnie w sukurs jej przybędzie. Do broni więc! Na hyr i sławę Podhala!

Podpułkownik Andrzej Galica  
dowódca wojsk okr. podhal.”<sup>12</sup>

Nasz bohater zaangażowany był bezpośrednio w formowanie czterech pułków. Rozkazem nr 12 Komendy Wojskowej w Krakowie, w dniu 1 XII 1918 r. 20 Pułk Piechoty Polskiej (powstał z austriackiego 20 pp) przemianowano na 1 Pułk Strzelców Podhalańskich<sup>13</sup>. Z kolei batalion zapasowy 32 Pułku Obrony Krajowej stanowił podstawę kolejnej jednostki. Jego dowodzenie — wraz z upadkiem monarchii austriackiej objął mjr Jerzy Dobrodzicki. Oddział ten przyjął nazwę 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Trzeci pułk wywodził się z Veron we Francji (2 Pułk Instrukcyjny Grenadierów-Woltyżerów). Latem 1919 r. przybył do Polski i stacjonował w Nowym Targu, a następnie w Żywcu. W dniu 30 października utworzono z niego 3 Pułk Strzelców Podhalańskich. Kolejna jednostka nazywana była przez A. Galicę Czwartakami, z pewnością przez sentyment do 4 pp, którym dowodził w okresie legionowym. Mowa oczywiście o 4 Pułku Strzelców Podhalańskich. Swój rodowód wywodził on z Pułku Piechoty Polskiej im. Zawiszy Czarnego powstałego we Włoszech, który następnie znalazł się we Francji jako 19 Pułk Strzelców Polskich. Po przyjeździe do kraju przemianowany został na 143 Pułk Piechoty Strzelców Kresowych. Wreszcie 1 II 1920 r. otrzymał ostateczną nazwę. Pokojowe garnizony pułków podhalańskich znajdowały się w: 1 — Nowym Sączu, 2 — Sanoku, 3 — Bielsku, 4 — Cieszynie.

<sup>11</sup> G. Mazur, *Dowództwo Wojska Polskiego [w:] Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski 1994, s. 124; P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 116.

<sup>12</sup> *Witanie Niepodległej*, „Dunajec” 1988, nr 46 z 13 listopada, s. 8.

<sup>13</sup> R. Bober, *Zarys historii wojennej 1 pułku strzelców podhalańskich 1918–1920*, Warszawa 1930, s. 6.

Dwie kolejne jednostki podhalańskie, pułki 5 (Przemyśl) i 6 (Sambor) powstały później, w 1921 r.

W okresie wrzesień 1919 r. – marzec 1920 r. A. Galica dowodził I Brygadą Górską. Następnie do sierpnia 1926 r. stał na czele I Dywizji Górskiej, przemianowanej ostatecznie na 21 Dywizję Piechoty Górskiej (siedziba dowództwa w Bielsku-Białej)<sup>14</sup>. W skład 21 DPG weszły: 1, 3, 4 pspdh oraz 21 Pułk Artylerii Polowej. Warto też wspomnieć, iż z inicjatywy Galicy i członków krakowskiego Akademickiego Związku Sportowego pod koniec 1918 r. zaczęto organizować Kompanię Wysokogórską. Miała ona za zadanie strzec granicy w trudno dostępnych partiach górskich, uniemożliwić jej nielegalne przekraczanie oraz przemyt. Ponadto pomagała w odnawianiu szlaków górskich, a także w tworzeniu nowych<sup>15</sup>.

Jednostki podhalańskie brały czynny udział w walkach o granice odrodzonego państwa polskiego. Z rozkazu A. Galicy 1 pspdh wkroczył w połowie grudnia 1918 r. na Spisz i Orawę. Wielce niepokieszony był dowódca Okręgu Podhalańskiego, kiedy po porozumieniu z komisją koalicyjną 14 I 1919 r. Naczelne Dowództwo wydało rozkaz opuszczenia tych terenów<sup>16</sup>. Pułki podhalańskie uczestniczyły również w działaniach zbrojnych na Śląsku Cieszyńskim i na froncie ukraińskim. Wreszcie wzięły udział w wojnie polsko-radzieckiej. Oddziały te znalazły się pod koniec czerwca 1920 r. pod dowództwem Galicy — awansowanego 1 kwietnia tego roku do stopnia generała brygady (starszeństwo z 1 VI 1919 r.) — nad rzeką Uborc, wokół Turowa. Walczyły na Polesiu i z początkiem sierpnia rozpoczęły działania pod Brześciem nad Bugiem. O ich dramatyzmie świadczy meldunek sytuacyjny ilustrujący przebieg walk w dniu 1 sierpnia:

„Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem baterij i z aut pancernych zaatakował nieprzyjaciel przeważającemi siłami lewe skrzydło 2-go pułku strzelców podhalańskich w rejonie fortu Nr X od wschodu i 32-i pułk piechoty od północy. Wskutek jednak wycofania się oddziałów 32-go pułku piechoty z fortu Nr DC, fort X został zaatakowany z pomocy i zachodu tak, że 9-a kompanja 2-go pułku strzelców podhalańskich musiała go chwilowo opuścić, zaginając swoje lewe skrzydło. Za pomocą jednak rezerw batalionu i pułku, fort X kontratakem ponownie zdobyto i obsadzono silnie karabinami maszynowymi, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Przed fortem X naliczono 150 trupów bolszewickich. W tej sytuacji utrzymał się 2-i pułk strzelców podhalańskich do godziny 23.30 i dopiero na rozkaz i łącznie z 3-m pułkiem strzelców podhalańskich wycofał się przez most koło Michałkowa za Bug, gdyż w czasie gdy I brygada trzymała jeszcze linję wschodnich fortów miasto było już przez nieprzyjaciela zajęte. Straty własne 2-go pułku strzelców podhalańskich: 2 oficerów, 20 strzelców zabitych, około 40 rannych. Silnego i koncentrycznego ataku na Brześć od strony pomocnej 32-i pułk piechoty nie wytrzymał i wycofał się, opuszczając fort I, II i VIII. Zarządzono kontratak przez I bataljon 1-go pułku i I batalion 2-go pułku strzelców podhalańskich. W tym czasie w mieście powstała panika,

<sup>14</sup> T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Londyn 1976, s. 69.

<sup>15</sup> W.B. Moś, dz. cyt., s. 16–17.

<sup>16</sup> R. Bober, dz. cyt., s. 7–8.

spowodowana strzelaniem i rzucaniem się band cywilnych (żydowskich) na nasze tabory. Usiłowano nawet rozbrajać żołnierzy i strzelano z okien do oficerów i szeregowych. Mimo to jednak dzielne bataljony 1-go i 2-go pułków strzelców podhalańskich samodzielnie, wspierając się nawzajem zręcznym i zdecydowanym manewrem, posuwając się śmiało naprzód, w walce na bagnety i kolby energicznym szturmem zajęły ponownie o godzinie 24 fort I i VIII, zadając nieprzyjacielowi nader ciężkie straty. Strat własnych nie podano. W sytuacji tej utrzymały się bataliony do świtu dnia 2 sierpnia i dopiero na rozkaz opuściły zdobyte pozycje. Na specjalne uznanie zasługuje tutaj 1-y i 2-i pułki strzelców podhalańskich, które wykazały wielką energię, odwagę i zawziętość w boju na broń ręczną.

Dowódca Dywizji Górskiej Galica,  
L. op.143.<sup>17</sup>

Dywizja wzięła udział w kontrofensywie, która rozpoczęła się 16 sierpnia. Uczestniczyła w walkach nad Niemnem, a 26 września zdobyła Grodno. Po zawarciu rozejmu 6 X 1920 r. wróciła do Bielska-Białej (dowództwo, 3 pspdh, 21 Pułk Artylerii Polowej), Nowego Sącza (1 pspdh), Sanoka (2 pspdh) i Cieszyina (4 pspdh). W następnym roku Wojsko Polskie poddane zostało sukcesywnej demobilizacji i reorganizacji, polegającej m.in. na przejściu ze stopy wojennej na pokojową. Od jesieni 1921 r. 21 DPG, składająca się już z trzech pułków podhalańskich (1, 3 i 4) oraz 21 Pułku Artylerii Polowej, stacjonowała na obszarze Okręgu Korpusu nr V Kraków. Podlegała zatem Inspektoratowi Armii nr IV, którym kierował gen. broni Stanisław Szeptycki. Właśnie ten inspektor tak ocenił A. Galicę: „Zrównoważony, zdyscyplinowany, udający prostodusznego, a przytem chytry. Doskonały wpływ na swoich żołnierzy — może ich ducha podnieść — pobudzić ich ambicję. Wyższ[ego] wykształcenia wojskowego mu brakuje, potrzebuje dobrych podkomendnych i dobrego szefa sztabu. Pod temi warunkami bardzo dobry dowódca. [Uzdolnienia gospodarczo-administracyjne] posiada we wysokiej mierze — interesuje się bardzo dobrobytem swoich podwładnych i nie szczędzi zachodu. Bez względu na pozostawić na swoim stanowisku”<sup>18</sup>.

Od samego początku formowania pułków dowódcę Okręgu Podhalańskiego pochłaniała jeszcze jedna kwestia — umundurowania swoich jednostek. Rozmiałowany w Tatrach chciał, aby strój ten nawiązywał do ubioru górali. Jego wojsko miało się przy tym pięknie i efektownie prezentować. Charakterystycznym elementem umundurowania Podhalańczyków stał się kapelusz wzorowany na góralskim. Został wprowadzony z inicjatywy A. Galicy rozkazem z 1919 r. Swoją ostateczną formę uzyskał w latach 30. (Dz. Rozk. Nr 1/1937, poz. 7). Kapelusz wykonany był z jednego kawałka filcu barwy ochronnej, z rondem nachylnym ku dołowi pod kątem 37° od poziomu. Od wewnątrz wszywano potnik z baraniej skóry szerokości 3 cm. Podpinka składała się z dwóch pasków filcowych szerokości 1,5 cm z dwiema przesuwkami. Na środku kapelusza umieszczano metalowego orła, a pod nim haftowano oznaczenia stopni wojskowych. Wokół ogłowania naszywano galony tworzące z boku pętle i zakończone sznureczkami z żółtymi na końcach, czy też wężyk generalski. Z lewej strony umieszczano pióro orle, jastrzębie lub kani (jego długość nie powinna przekraczać 40 cm) z pękiem puchu.

<sup>17</sup> L. Migdał, *Zarys historii wojennej 2 pułku strzelców podhalańskich*, Warszawa 1930, s. 21–22.

<sup>18</sup> Centralne Archiwum Wojskowe, A. Galica, akta personalne 1295+7506+8180+92505. Lista kwalifikacyjna z 1921 r.

Przytrzymywał je emblemat pułkowy. Pióra noszone były także przy rogatywkach, a w latach 20. nawet przy hełmach. Żołnierze służący w pułkach podhalańskich nosili również peleryny, wprowadzone mniej więcej w tym samym czasie. Zatwierdzone oficjalnie do użytku w 1936 r. różniły się od ogólnowojskowych zapięciem z przodu na 6 guzików oraz pionowymi rozcięciami umożliwiającymi wyjęcie rąk. Szyto je z sukna barwy ochronnej, tworzącego po rozłożeniu pełne koło. Peleryny noszone były w czasie wystąpień służbowych i oficjalnych oraz w służbie inspekcyjnej i wartowniczej<sup>19</sup>.

Ponadto postać gen. A. Galicy wiąże się ściśle z symboliką i tradycjami tworzonych przez niego pułków. Wykorzystał on m.in. znany na całym Podhalu znak swastyki. Wywodził się on ze starożytnych Indii, gdzie przynosić miał szczęście i pomyślną wróżbę. U Prасłowian stał się symbolem ognia i słońca. I w tym kontekście postrzegał swastykę Galica. Ogień oznaczać miał zapal do walki, a słońce chwałę bohaterów. Swastyka pojawiła się już przecież w odznace pamiątkowej 4 pp. Jak już wspomniano, wśród legionowych Czwartaków liczną grupę stanowili górale. W 1919 r. wprowadzono oficjalnie emblemat pułków podhalańskich, zwany podhalanką. Stanowiła go właśnie swastyka umieszczona na gałązce jedliny. Emblemat noszony był na kołnierzach kurtek, płaszczy i peleryn<sup>20</sup>. Swastyka występowała także w odznakach pamiątkowych wszystkich sześciu pułków podhalańskich, na sztandarach, płomieniach do fanfar itp.

Wspomnieć również należy, że literacka twórczość A. Galicy, o której będzie jeszcze mowa związała się z historią jego jednostek. Pieśń z dramatu *Janosik*, którego był autorem, została wykorzystana jako marsz żałobny podhalańczyków:

„Kiej Janicka wiedli od Lewoce  
zapłakały turnie i uboce  
Janicku kona po horach śleboda  
łez za tobą nie udźwignie woda.  
O dolo, o dolo”<sup>21</sup>.

W okresie 15 XI 1923 r. – 10 XII 1924 r. gen. A. Galica brał udział w 10-miesięcznym kursie Centrum Wyższych Studiów Wojskowych. Kierowano tam generałów i pułkowników, dowodzących już związkami taktycznymi lub takich, którzy mieli być wkrótce wyznaczeni na takie stanowiska. Okres nauki dzielił się na trzy etapy: przygotowawczy, teoretyczny i praktyczny. W porze jesiennej Galica brał udział w seminariach, ćwiczeniach aplikacyjnych oraz grach wojennych. Większość zajęć odbywała się w lokalu Centrum, mieszczącym się w gmachu Sztabu Generalnego (pl. Marszałka J. Piłsudskiego).

Komendantem Centrum był gen. broni Lucjan Żeligowski, inspektor armii (Inspektorat Armii nr II w Warszawie). Jakkolwiek poziom kursu nie przekraczał zakresu poziomu Wyższej Szkoły Wojennej, uczestnicy — jeśli tylko chcieli — wynosili zwykle znaczny zasób wiadomości. Podawano je podczas krótkiego cyklu wykładów na temat strategii oraz geografii, ekonomii i prawa międzynarodowego. Ponadto zwiedzano zakłady zbrojeniowe i bazy Marynarki Wojennej, co dla górala A. Galicy mogło być szczególnie atrakcyjne<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> „Piechota Polska 1939–1945” (Londyn), z. 7, marzec 1972, s. 45–46; W.B. Moś, dz. cyt., s. 41–59; H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy 1918–1939*, Warszawa 1995, s. 51 i 65.

<sup>20</sup> W.B. Moś, dz. cyt., s. 22–27.

<sup>21</sup> A. Galica, *Janosik*, Warszawa 1922, s. 96.

<sup>22</sup> J. Bugajski, *O operacyjnym kształceniu kadr w Polsce międzywojennej. Uwagi na marginesie pamiętnika gen. bryg. Jerzego Kirchmayera*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962, R. VII, nr 2, s. 261–273.

W kursie uczestniczyło 15 oficerów. Byli wśród nich m.in. generałowie brygady: Stanisław Burhardt-Bukacki, dowódca 8 DP (Modlin); Gustaw Orlicz-Dreszer, dowódca 2 Dywizji Kawalerii (Warszawa); Wacław Fara, dowódca 22 DPG w Przemyśle (nazywanej wówczas jeszcze 2 DPG); Wacław Kłoczowski (kontradmiral, II zastępca szefa Administracji Armii); Olgierd Pożerski, szef artylerii Dowództwa Okręgu Korpusu nr I Warszawa; Stanisław Taczak, dowódca 17 DP (Gniezno) i Wiktor Thommée, dowódca 15 DP (Bydgoszcz)<sup>23</sup>. No i A. Galica, który — jak na urodzonego na Podhalu przystało — postanowił wykorzystać jak najlepiej czas szkolenia w stolicy. Jego skrętność i wkład pracy zostały szybko zauważone przez płka Eugene Troussona, dyrektora nauk w Centrum. W szczegółowych kwalifikacjach, jakie on sporządzał, od początku A. Galica znajdował się na czele. I tak najpierw płk E. Trousson wymienił go na drugiej pozycji — po W. Farze i przed S. Burhardtem-Bukackim, O. Pożerskim i W. Thommée — w grupie tych, którzy nadają się na wyższy szczebel dowodzenia. Nie wymienił jednak Galicy jako kandydata do pracy w Sztapie Generalnym. W tej grupie znaleźli się jedynie: S. Burhardt-Bukacki, W. Thommée i płk E. Prochaska<sup>24</sup>. Podczas kursu trwała rywalizacja między słuchaczami. W rezultacie następowały naturalne przetasowania. Niewykluczone, iż oficerowie z wyższymi studiami wojskowymi i to niewątpliwie bardzo zdolni (np. W. Thommée), nie przykładali się do nauki. Inni, bywało, wykazywali się nonszalancją wobec Francuzów. Niekorzystnie zatem prezentował się G. Orlicz-Dreszer, legionista, zdolny i wyróżniający się kawalerzysta, który opuszczał zajęcia i często nie odrabiał prac tzw. domowych. I jeśli generałowie A. Galica i W. Fara zapracowali na 38 punktów za pilność, to G. Orlicz-Dreszer miał ich tylko 8. Znamienne jest zatem ocena płka E. Troussona z 27 III 1924 r.: „Oficerowie umieszczeni na początku listy wykazują wyraźną wyższość nad pozostałymi, generałowie Galica i Fara zajęli wybitne miejsce dzięki ciągłości swej pracy”<sup>25</sup>. Tu trzeba dodać, iż akurat wtedy S. Burhardt-Bukacki był na I miejscu we francuskim rankingu, A. Galica zaś tuż za nim. Ostatecznie generał z Podhala ukończył kurs z lokatą 1.

W 1926 r. gen. A. Galica uczestniczył w dramatycznych wydarzeniach związanych z przewrotem majowym. Był to dla niego z pewnością moment ciężkiej próby i wewnętrznego rozdarcia. Z jednej strony, już od czasów działalności w Związku Strzeleckim, pozostawał gorącym zwolennikiem Józefa Piłsudskiego. Z drugiej obowiązywała go przysięga żołnierska. Ostatecznie opowiedział się po stronie legalnego rządu. Zgodnie z rozkazem gen. broni S. Szeptyckiego A. Galica wyruszył w kierunku Częstochowy. W skład jego Grupy Operacyjnej weszły: 3 i 4 pspdh, III batalion 1 pspdh oraz III dywizjon 21 pułku artylerii polowej (21 DPG), a ponadto: 2 pspdh (22 DPG), 17 pp (24 DP) i 3 pułk ułanów śląskich (5 Samodzielna Brygada Kawalerii). Rankiem 14 V 1926 r. dotarła ona do miasta. Na dworcu odbyła się rozmowa między Galicą a gen. dyw. Stanisławem Wróblewskim, dowódcą 7 DP, opowiadającym się po stronie marszałka. Panowie doszli do porozumienia i część jednostek obsadziła miasto. Taki obrót sprawy był — jak można przypuszczać — wynikiem dobrej znajomości obu generałów. Wróblewski dowodził przecież 2 pspdh

<sup>23</sup> Ponadto w kursie uczestniczyli pułkownicy: Albin Jasiński, Aleksander Kowalewski, Mieczysław Mackiewicz, Konstanty Plisowski, Emil Prochaska, Karol Szemiot i Stefan Strzemiński. Niektórzy z nich zostali generałami jeszcze w 1924 r.

<sup>24</sup> Właśnie w końcu 1924 r. został generałem brygady. Przedtem i potem dowodził on 7 DP (Częstochowa).

<sup>25</sup> Centralne Archiwum Wojskowe, E. Prochaska, ap 7516. Klasyfikacja uczestników kursu dla gen. L. Żeligowskiego; pismo płka E. Troussona do komendanta Centrum z 27 III 1924 r.; pismo gen. L. Żeligowskiego z 1 IX 1924 r. z zestawieniem — wg lokat — uczestników kursu.

w okresie 23 III 1919 r. – 15 IV 1920 r. Część grupy operacyjnej Galicy udała się dalej, jadąc w kierunku na Koluszki, ale do Warszawy nie zdążyła już dotrzeć<sup>26</sup>.

Postawa twórcy pułków podhalańskich spowodowała wyznaczenie go na dowódcę Okręgu Korpusu X w Przemyślu, co stanowiło — po zmniejszeniu w sierpniu 1926 r. uprawnień na tym stanowisku — swego rodzaju karę. W 1931 r. przeniesiony został w stan spoczynku. W ten sposób zakończyła się jego wieloletnia służba wojskowa. Należy w tym miejscu wspomnieć, że gen. A. Galica posiadał liczne odznaczenia, w tym Order Wojenny *Virtuti Militari* kl. V (nr 1773), który otrzymał za bohaterską postawę w czasie walk nad Bugiem 20 VIII 1920 r. W czasie gdy dowodzona przez niego dywizja górską forsowała rzekę, osobiście kierował akcją z punktu, który był położony kilkadziesiąt metrów od pozycji nieprzyjaciela. Ponadto otrzymał: Order Odrodzenia Polski kl. III, Krzyż Niepodległości, czterokrotnie Krzyż Walecznych, Medal za Wojnę 1918–1921 i Medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości. Oczywiście, posiadał także odznaczenia niemieckie i austriackie z okresu I wojny światowej, np. Krzyż Żelazny, czy nadanie wojenne Wojskowego Krzyża Zasługi (*Militär Verdienstkreuz*). Przyznano mu także (28 X 1921 r.) Oficerską Legię Honorową<sup>27</sup>.

Pomimo konsekwencji poniesionych po przewrocie majowym, A. Galica pozostał wierny J. Piłsudskiemu i w podjętej działalności politycznej związał się z obozem sanacyjnym reprezentowanym przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. W latach 1930–1935 zasiadał w sejmie jako poseł, a następnie do 1939 r. jako senator. W 1937 r. przeszedł do Obozu Zjednoczenia Narodowego. W ugrupowaniu tym pierwotnie wydzielone zostały dwa sektory, miejski i wiejski, kierowane przez zarządy. Na ich czele stali przewodniczący: Stefan Starzyński — kierujący odcinkiem miejskim oraz A. Galica, któremu powierzono sprawy wsi. W związku z tą funkcją w ciągu całego 1937 r. brał udział w licznych zjazdach organizacji, na których wygłaszał przemówienia skierowane do przedstawicieli wsi. Odbływały się one np. w Warszawie, Kielcach, Stanisławowie, Lwowie, Wilnie, Krakowie czy Poznaniu<sup>28</sup>. W dniu 29 sierpnia generał przyjechał do Łodzi. W obradach odbywających się w lokalu Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243 uczestniczyło około tysiąca delegatów ze wszystkich powiatów województwa. Przed rozpoczęciem obrad wzięto udział w nabożeństwie w katedrze, a następnie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza<sup>29</sup>. Przemówienia Galicy stanowić miały jeden z elementów działalności propagandowej Ozonu. Nie wykraczały praktycznie poza tezy zawarte w deklaracji ideowej pła dypl. Adama Koca, szefa Obozu. Sprowadzały się one do hasła militarzacji kraju i skupienia społeczeństwa wokół armii. Za cel stawiano sobie wewnętrzne wzmocnienie państwa poprzez realizację zasad ustrojowych sformułowanych

<sup>26</sup> S. Haller, *Wypadki warszawskie od 12 do 15 maja 1926 roku* [w:] *O przewrocie majowym 1926. Opinie świadków i uczestników*, oprac. E. Kozłowski, Warszawa 1984, s. 75; W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 294–295, 297–298.

<sup>27</sup> *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Słownik biograficzny*, T. II (1914–1921), cz. I, Koszalin 1991, s. 43–44; *Czy wiesz kto to jest*, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 190; *Księga chwaly piechoty*, red. E. Ouirini, Warszawa 1937–1939, s. 120 — fot. A. Galicy; S. Łoza, *Legia Honorowa w Polsce 1803–1923*, Zamość 1923, s. 42.

<sup>28</sup> J. Majchrowski, *Silni — zwarci — gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 21–22 i 199; *Deklaracja ideowo polityczna szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego Adama Koca i przemówienia przewodniczącego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego Andrzeja Galicy*, Warszawa 1937, s. 21–181.

<sup>29</sup> „Łódź w ilustracji” (Dodatek niedzielny do „Kuriera Łódzkiego”) 1937, R. XIII, nr 36 z 5 września, s. 1.

w Konstytucji kwietniowej 1935 r. Działacze OZN odwoływali się przy tym do tradycyjnych polskich wartości, odnosząc się w swoich założeniach do etyki i zasad wiary katolickiej. Postać A. Galicy, osoby znanej i popularnej, z pewnością miała przyciągnąć słuchaczy i pozyskać nowych zwolenników ugrupowania. Sam generał wybitnym politykiem jednak nie był. Jako poseł i senator przemawiał bardzo rzadko. To nie polityka, ale wojsko stanowiło jego żywioł.

Po przejściu do cywila A. Galica wykorzystał swoje wykształcenie i otworzył biuro inżynierskie na ul. Miodowej 11 w Warszawie. Z pewnością więcej czasu mógł poświęcić sprawom osobistym. I tu słów kilka o rodzinie twórcy pułków podhalańskich. W 1900 r. ożenił się z Józefą Jarosz z Sanoka. Miał z nią czworo dzieci. Pierworodna Janina przyszła na świat 7 V 1901 r. Druga córka Bronisława Olga była zdolną malarką. Niestety, zmarła w 1929 r. w Paryżu mając 26 lat<sup>30</sup>. Generał posiadał też dwóch synów. Starszemu, urodzonemu 18 IV 1904 r., dedykował wspomniany już utwór *Janosik*: „Synowi memu Władysławowi, cudem ocalałemu żołnierzowi «Baterii śmierci» — ku pamięci przebytych chwil przy wskrzeszeniu Ojczyzny i tęsknoty jego młodej duszy znad Wołgi do Tatr, utwór ten ofiaruję”<sup>31</sup>. W czasie II wojny światowej rtm. Władysław Galica zajmował się działalnością konspiracyjną i służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. W 1943 r. brał udział w formowaniu i szkoleniu Samodzielnej Kompanii Grenadierów. Była to jednostka spadochronowa, która przygotować się miała do prowadzenia działań dywersyjnych w rejonie Lille. Do akcji tej jednak nie doszło. Jako szyfrant W. Galica (ps. Over, Andrzej Fedro) dostał się przez Gibraltary i Hiszpanię, wraz z radiotelegrafistą Adamem Staffijem, do Francji (w styczniu 1944 r.). W marcu powrócił do Londynu. W nocy z 25 na 26 sierpnia tego roku skoczył jako polski oficer łącznikowy z misją nawiązania kontaktu z partyzantami francuskimi. Chodziło o rekonstrukcję w południowej Francji 2 Dywizji Strzelców Pieszych. Był to ostatni polski spadochroniarz zrzucony na terytorium francuskie. Syna generała nie należy mylić z Władysławem Galicą, oficerem WP, który po ucieczce z niewoli niemieckiej od 1940 r. działał w Związku Walki Zbrojnej. Aresztowany i osadzony na Pawiaku został zamordowany 7 IX 1943 r.<sup>32</sup> Drugi syn A. Galicy, Adam urodził się 18 VI 1906 r. Ukończył Korpus Kadetów nr 1 we Lwowie w 1925 r. Dwa lata później rozpoczął służbę w 3 Pułku Ułanów Śląskich w Tarnowskich Górach. Został absolwentem Wyższej Szkoły Wojennej, XVII promocja z lat 1936–1938. W czasie kampanii wrześniowej rtm. Galica walczył w Suwalskiej Brygadzie Kawalerii. Następnie trafił do niewoli niemieckiej i przebywał w oflagu VIII A w Murnau. Po wojnie znalazł się w Wielkiej Brytanii. Zmarł 29 IV 1980 r. w Darf Ford w hrabstwie Kent<sup>33</sup>.

Powróćmy jednak do zasadniczego nurtu prezentowanego życia generała, który — jak wspomniano — osiadł w stolicy. Szukając ciszy i spokoju oraz odskoczni od miejskiego

<sup>30</sup> J. Lubicz-Pachoński, dz. cyt., s. 224.

<sup>31</sup> A. Galica, dz. cyt., s. 5.

<sup>32</sup> W. Wnuk, dz. cyt., s. 82; J. Tucholski, *Spadochroniarze*, Warszawa 1991, s. 145–146, 173, 175 i 229; „Piechota Polska 1939–1945” (Londyn), z. 12, czerwiec 1973, s. 70; A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, T. 1. Warszawa 1987, s. 69. Władysław Galica w połowie lat 30. był podporucznikiem rezerwy (Powiatowa Komenda Uzupelnień w Nowym Targu), mającym przydział do 10 Pułku Strzelców Konnych w Łańcutcie — *Rocznik Oficerski Rezerw*, Warszawa 1934, s. 125 i 612.

<sup>33</sup> *Księga pamięci kadetów II Rzeczypospolitej*, oprac. zbior. Warszawa 2001, s. 155; *W 50-lecie powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie*, oprac. W. Chocianowicz, Londyn 1969, s. 408; P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1997, s. 106; M. Wroński, R.E. Stolarski, *Monografia znaku pułkowego 3. Pułku Ułanów Śląskich (1945–1951)*, Tarnowskie Góry 2001, s. 7, 9 i 19.

zgiełku Galicowie postanowili zamieszkać na wsi. Potrzebne to było szczególnie chorującej żonie. Dlatego generał początkowo dzierżawił, a później wykupił majątek Majdan (około 3 km na wschód od m. Trzepnica, położonego przy lokalnej drodze Kamięńsk – Gorzkowice – Pęczno). Nie posiadał już ziemi w Białym Dunajcu, zrzekł się bowiem swojej części gospodarstwa na rzecz brata. Nigdy jednak nie utracił kontaktu z rodzinnymi stronami pozostając aktywnym działaczem ruchu regionalnego. Wielokrotnie uczestniczył w Zjazdach Podhalańskich odbywających się corocznie od 1911 r. Miał wizję połączenia wszystkich ziem górskich w jeden region. Jan Walewski wspominał: „Galica był największym chyba aneksjonistą (...). Podhale — według niego — rozpoczynało się na Śląskim Beskidzie, a kończyło w Kulach (...). Ostatnio chciał generał zaanektować nawet dla Podhala Góry Świętokrzyskie (...). Tłumaczę mu rzewnie, że to już na dalekich dolinach (...). Strzelam wreszcie ostatnim argumentem: «Jędrus dużo będzie wówczas ceprów na Podhale». Lecz rozmarzony generał odparł dobrośliwie, że «Pan Bóg w swej niezrozumiałej dobroci sprawił, iż cepry są także ludźmi»<sup>34</sup>.

Miłość do gór widać także w twórczości literackiej twórcy pułków podhalańskich. Od młodości Galica marzył o tym, aby pisać — pierwsze próby podejmował już w gimnazjum. Interesował się teatrem, grywał w przedstawieniach szkolnych. Pierwsze swoje utwory i artykuły publikował — o czym już wspomniano — we lwowskim piśmie „Promień”. Posługiwał się pseudonimem artystycznym Andrzej Wirchoń<sup>35</sup>. Pisał utwory o tematyce społecznej i regionalnej. Pierwsze dramaty powstały w Wiedniu. Dedykowana matce *Przysięga* wydana została w 1909 r. w Krakowie. Utwór, opatrzony wstępem W. Orkana, poruszał problem buntu nowego pokolenia górali wobec tego co stare. Trzy lata później, również w Krakowie, ukazał się *Robert Szporn*. Widać w nim wpływy ideologii Polskiej Partii Socjalistycznej. Tytułowy bohater, dyrektor kopalni, traktuje nieludzko swoich pracowników. Górnicy wszczynają strajk i odnoszą zwycięstwo. Szporn przegrany i opuszczony przez rodzinę popełnia samobójstwo. Kolejny utwór to wspomniany już wcześniej *Janosik*, napisana w czasie I wojny światowej pieśń dramatyczna wierszem. Nawiązuje ona do stylistyki romantycznej, pełno w niej zjaw, boginek, przedmiotów posiadających tajemną moc. *Janosik* wydany został w 1922 r. z drzeworytem Władysława Skoczyłasa zatytułowanym „Pochód zbójników” na okładce. O obronie Lwowa w 1918 r. opowiada *Twierdzą nam będzie każdy próg*, dramat wyróżniony w konkursie Magistratu Lwowskiego. Generał Galica jest także autorem powieści *Miłość dr Zapaty* oraz *W Hamerykę nie jedziemy*. Pisał także opowiadania, gawędy i wiersze — część w gwarze góralskiej. Pozostawił trzy tomiki wspomnień: *Z życia wojskowego*, *Dla miłej Ojczyzny* i *Z życia strzelców podhalańskich*<sup>36</sup>.

Działalność polityczną A. Galicy oraz prowadzenie gospodarstwa rolnego przerwał wybuch II wojny światowej. Nie otrzymał przydziału mobilizacyjnego i po wrześniowej tułaczce wrócił do Majdanu. W 1941 r. zmarła jego żona. Rok później ożenił się z Bronisławą Dąbrowską. Generał nie był zaangażowany w pracę konspiracyjną, ale w jego warszawskim mieszkaniu kilkakrotnie przeprowadzano rewizje. Powstanie w 1944 r. spędził w stolicy. W czasie bombardowań zniszczeniu uległa kamienica, w której mieszkał i pracował, na ul. Miodowej. Był już wtedy człowiekiem schorowanym, dokuczało mu chronicz-

<sup>34</sup> J. Walewski, *General z Podhala [w:] Czwadziestolecie 4-go Pułku Piechoty Legionów 1915–1955*, red. A. Idzik, cz. II, Londyn 1957, s. 49.

<sup>35</sup> *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, T. I, Warszawa 1984, s. 284.

<sup>36</sup> W. Wnuk, dz. cyt., s. 88–93.

ne zapalenie stawów. Zmarł na atak serca w dniu 6 VI 1945 r. w swoim majątku. Pochowano go w pobliżu, na cmentarzu parafialnym w Bęczkowicach nad Luciążą, 25 km na południe od Piotrkowa Trybunalskiego. W jednym ze swoich wierszy napisał:

„A jak się gdzieś w dali  
Me ciało rozleci,  
Wróci na Podhale  
Choć dusza po śmierci...”<sup>37</sup>

Nie tylko dusza, ale i ciało A. Galicy powróciło w ukochane Tatry. W 1973 r. trumnę z jego doczesnymi szczątkami przeniesiono na Nowy Cmentarz w Zakopanem<sup>38</sup>. Spoczął w kwaterze Legionistów, ufundowanej przez gen. Mieczysława Borutę-Spiechowicza, byłego dowódcę 4 pspdh. Na metalowej tablicy w kształcie parzenicy, przytwierdzonej do zwykłego kamienia, widnieje napis: „Gen. Bryg. Inż. Andrzej Galica 1873–1945. Twórca pułków podhalańskich”.

Już za życia generał Galica był legendą. W okresie legionowym Leopold Gottlieb namalował jego portret, przedstawiony został także na plakiecie wykonanej przez medaliera i rzeźbiarza Kazimierza Chodzińskiego<sup>39</sup>. Był osobą lubianą i powszechnie szanowaną. W 1919 r. Nowy Targ przyznał mu tytuł honorowego obywatela miasta. Także współczesne wojsko, odwołujące się do tradycji armii Drugiej Rzeczypospolitej, uczciło jego pamięć. W dniu 16 XI 1991 r. rzeszowski 5 Batalion Strzelców Podhalańskich otrzymał imię gen. bryg. Andrzeja Galicy<sup>40</sup>. Górale na Podhalu śpiewali o nim: „Dyć Bioty Dunajec nie zodno stolica, ale stąd pochodzi generał Galica”. I oby śpiewali tak dalej.

<sup>37</sup> Cyt. za pozycją wymienioną w odsyłaczu 29, s. 85.

<sup>38</sup> M. Pinkwart, J. Zdebski, *Nowy Cmentarz w Zakopanem. Przewodnik biograficzny*, Kraków 1988, s. 47–48.

<sup>39</sup> *Katalog wystawy Legionów Polskich*, Lwów 1917, s. 11; J. Strzałkowski, *Słownik medalierów polskich i z Polską związanych 1508–1965 (Materiały)*, Warszawa 1982, s. 35.

<sup>40</sup> Z. Sawicki, J. Waszkiewicz, A. Wielochowski, *Mundur i odznaki Wojska Polskiego. Czas przemian*, Warszawa 1997, s. 127.